



## Old Man GURU Magazine

*Wychodzi bardzo nieregularnie, kiedy wydaje mi się,  
że mam coś ciekawego lub pożytecznego do napisania...*

Numer 12/2011

17 czerwiec 2011

### *A może tak własna, prywatna chmurka?*



#### Prywatna chmura? A dlaczego nie?

Zawsze mnie denerwowały agresywne reklamy – wyczuwam w nich (najczęściej zresztą także znajduję) jakiś fałsz. Zarówno producenci komercyjnych systemów operacyjnych, jak i twórcy dystrybucji Linuksa (w tym także nieodpłatnych) usiłują nas przekonać, jak wielkie możliwości uzyskamy wykorzystując ich nowe rozwiązania. Owszem, te możliwości istnieją, lecz czy z nich skorzystamy?

Otóż najczęściej NIE – ponieważ po zainstalowaniu systemu operacyjnego kolejnym krokiem będzie instalacja (często poprzedzona zakupem za spore pieniądze) programów ograniczających te nowe, wspaniałe możliwości – a to Firewall, a to system antywirusowy, a filtry spamu (i reklam) też by się nam przydały... Niekiedy sami producenci ograniczają funkcjonalność swoich produktów – przykładem może być choćby MS Internet Explorer 9 („świeża” instalacja pod MS Windows 7 Ultimate). Jeśli rzeczywiście zamierzamy korzystać z Internetu będziemy musieli usunąć sporą część fabrycznie wprowadzonych zabezpieczeń.

Coś tu chyba nie tak!

Kupujemy system o ogromnych możliwościach – a potem kupujemy programy, które te możliwości ograniczają. Nawet, jeśli skorzystamy z Wolnego i Otwartego Oprogramowania to choć nie zapłacimy za prawa do jego wykorzystywania, to jednak instalacja oraz konfiguracja programów zabezpieczających zabierze nam „troszkę” czasu.

Nie będę podejmował szerszej dyskusji mającej na celu zdemaskowanie knowań Ciemnej Strony Mocy – spróbuję jednak nieśmiało zaproponować praktyczne rozwiązanie tego problemu.

Pierwszym krokiem w tym kierunku jest uświadomienie sobie sytuacji. Nieoceniony Profesor A.J.Blikle w swej książce „Doktryna Jakości” opisał szczególny typ stanu świadomości określając go jako „Nie wiem, że nie wiem”. Zarządzający w takim stanie świadomości dąży najczęściej do znalezienia jak najprostszego rozwiązania problemu. Ponieważ jednak nie rozpoznał jego istoty najczęściej ponosi porażkę! Taki stan jest o wiele bardziej niebezpieczny od uświadomionej niewiedzy – albowiem zawsze można się dowiedzieć – lecz najpierw trzeba sobie uświadomić, że czegoś się nie wie.

Czego więc powinniśmy się DOWIEDZIEĆ?

Odpowiedź jest bardzo prosta – powinniśmy poznać rzeczywiste potrzeby użytkownika stanowiska roboczego w systemie informacyjnym! Ale nie mają to być potrzeby określone jako „komputer PC z dwurdzeniowym procesorem INTEL, 6 portami USB, dyskiem 250 GB SATA z Windows 7 Ultimate itp.”. Gdy przeglądam dokumenty przetargowe (SIWZ) to często nachodzi mnie refleksja – to już uczciwiej i łatwiej byłoby napisać „chcemy kupić 20 komputerów firmy XX model 1234 z najnowszymi Windowsami”. Ile pracy by to oszczędziło zarówno przygotowującym przetarg dumającym, jakie unikalne parametry wymienić, aby im nie dało się „wtrynić” czegoś innego, jak i potencjalnym dostawcom usiłującym rozszyfrować, jakiemu komputerowi odpowiada ten drobiazgowy opis!

Potrzeby powinny być określone przez aktualnie realizowane na tym stanowisku pracy procesy biznesowe! Ta elementarna zasada określana jako podejście procesowe jest podstawą zarządzania przez jakość – lecz jakoś w praktyce dość rzadko wykorzystuje się ją w codziennym działaniu.

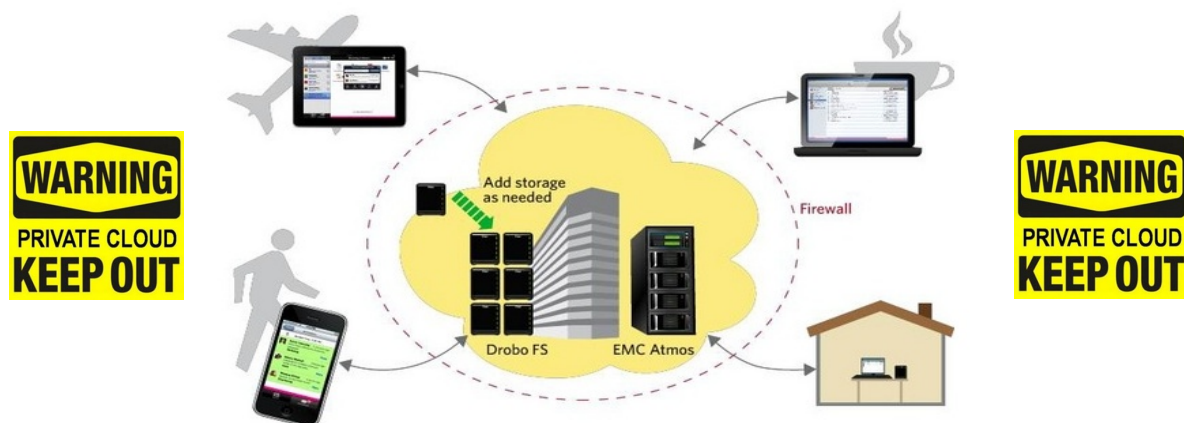
A kolejność powinna być taka:

- określamy POTRZEBĘ - np:  
Dział Prawny nie nadąża z opiniowaniem dokumentów. Potrzebny nam jest jeszcze jeden radca i stanowisko pracy dla niego!
- analizujemy możliwe sposoby rozwiązania potrzeby,
- wybieramy rozwiązanie, które uznamy za optymalne.

Jako stanowisko pracy możemy wykorzystać oczywiście komputer PC. Może to być także komputer przenośny (notebook). Ale (na przykład) dokumenty, które będzie przetwarzać nowy radca zawierają dane osobowe, dane wrażliwe lub wręcz tajemnicę służbową. Zarówno Ustawa o Ochronie Danych Osobowych, jak i wynikająca z niej Polityka Bezpieczeństwa zabrania ich przetwarzania poza strefami bezpiecznymi. Albo więc komputer przenośny będzie zawierał na dysku dane osobowe i nie będzie mógł opuścić strefy bezpiecznej – albo będzie mógł być przenoszony, lecz wówczas nie może zawierać żadnych danych osobowych! No tak, ale być może Pan Radca raczy przygotować w domu opinię do tej Umowy, którą mamy zawrzeć jutro? To dla nas bardzo ważne! Dobrze byłoby, aby jednak dysponował tym laptopem...

To właśnie naukowo nazywa się analiza potrzeb biznesowych. Nie należy się łudzić – najczęściej spotkamy się z koniecznością rozstrzygnięcia dylematów – ale przynajmniej je poznamy i uda nam się uniknąć pułapki sytuacji „nie wiem, że nie wiem”.

Powracając do naszego przykładu – mamy do rozwiązania dość klasyczny dylemat – wybór pomiędzy mobilnością i wygodą, a spełnieniem wymagań bezpieczeństwa danych. A przecież rozwiązanie znajduje się prawie „pod ręką” - jest nim „prywatna chmura”!



Dzięki zastosowaniu prywatnej chmury cenne i chronione dane mogą nie opuścić strefy bezpieczeństwa – a nasz Radca Prawny będzie mógł korzystać z lokalnych programów użytkowych (np. MS Office, Libre- lub OpenOffice itp.). Co więcej będzie mógł również skorzystać z firmowego systemu LEX – jest więc nadzieja, że przygotuje nam umowę na czas...

Prywatna chmura daje Organizacji szereg istotnych korzyści:

**Po pierwsze – obiektywny wzrost bezpieczeństwa:**

Podstawowym zastrzeżeniem do przetwarzania w chmurach jest niejasny problem bezpieczeństwa danych, które tak naprawdę nie wiadomo gdzie się znajdują. Prywatna chmura nie wykazuje tej wady – dane pozostają na serwerach korporacji, która również decyduje o uprawnieniach i sposobie korzystania z nich.

W bardzo prosty sposób można np. zabronić pobierania danych na dyski przenośnych komputerów PC.

**Po drugie – nie ogranicza możliwości komputera przenośnego, a wręcz przeciwnie!**

Komputer przenośny może być wykorzystywany tak, jak poprzednio. Instalacja dodatkowego oprogramowania komunikacyjnego w żaden sposób nie ogranicza możliwości jego wykorzystywania. Uzyskujemy jednak bezpieczny dostęp do danych firmowych (które nie opuszczają przy tym bezpiecznych serwerowni) oraz możemy korzystać z mocy obliczeniowej komputerów zainstalowanych w firmie – aż po technikę PaaS (Platform as a Service), w której nasz komputer będzie po prostu końcówką mocnego komputera zainstalowanego i pracującego w firmie.

**Po trzecie, czwarte i kolejne** – znacznie ułatwione jest tworzenie Polityki bezpieczeństwa, obniżane są znacznie koszty zakupu i eksploatacji oprogramowania zabezpieczającego, możliwe jest centralne wprowadzanie zmian w systemie, zarządzanie programami użytkowymi, „load balancing”, efektywna kontrola komunikacji zewnętrznej...

Osobiście po wdrożeniu stałem się entuzjastą tego rozwiązania. W naszej firmie pracują dwa serwery LINUX, dwa MS Windows (jeden „produkcyjny” - 2000 oraz drugi testowy 2008 R2) no i „nieśmiertelny” SCO OpenServer 5. Dzięki wprowadzeniu rozwiązania prywatnej chmury każda osoba, która dysponuje komputerem przenośnym (niezależnie od wykorzystywanego systemu) może się połączyć się z dowolnym komputerem w firmie i korzystać z jego oprogramowania. Dzięki oprogramowaniu zarządzającemu wystarczy jedynie wybrać ikonę „Edytor” lub „Poczta elektroniczna” czy nawet „Płatnik ZUS” lub MS Windows (w trybie propagacji desktopu) aby natychmiast uzyskać połączenie z odpowiednim komputerem, na którym automatycznie zostanie uruchomiony wybrany przez nas program. Użytkownik notebooka (z MS Windows, Linuksem czy MacOS – bez różnicy) może zarówno przesłać deklarację do ZUS, jak i uruchomić (na serwerze testowym!) kompilację nowej wersji programu.

W odróżnieniu od typowych rozwiązań VPN zrezygnowaliśmy z usług transmisji plików (choć jest to możliwe) ponieważ zależało mi na tym, aby dane raczej nie opuszczały siedziby firmy. Możliwe jest jedynie korzystanie z podręcznego schowka (clipboard) – wystarczy to w zupełności do przeniesienia danych niezbędnych do wypełnienia formularza ze zdalnego do lokalnego edytora tekstu lub arkusza kalkulacyjnego itp. Zrezygnowaliśmy także z obsługi drukarek lokalnych (choć podobnie – można je obsłużyć za pomocą CUPS lub SMB).